

W i a d o m o ś c i F i n a n s o w e

czas. 134 61/11/1138

BIULETYN INFORMACYJNY

dla Spraw Finansowych i Gospodarczych

WYCHODZI JAKO RĘKOPIS DWA RAZY W TYGODNIU

WYDAWNICTWA ROK XI

T R E Ś Ć

Nr. 1138

9.V.1937 r.

Równowaaga budżetu, inwestycje publiczne i rynek pieniężno-kapitałowy w Polsce	Str. 1
Międzynarodowe wysiłki gospodarcze	" 4
Wskazania Banku Rozrachunków Między- narodowych	" 5
Producenci złota o niezbędności jego	" 7
Złotoróżbny Paul Reynaud	" 9
Wahania kursu rubla	" 9
W Niemczech pieniądz i kapitał są płynne	" 10
Skomplikowany handel zagraniczny Niemiec	" 11
Keynes przeciw daninie zbrojeniowej	" 12

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

„AJENCJA WSCHODNIA” Sp. z o.o.

Warszawa, Nowy Świat 16

tel. 244-62, 221-17

W warunkach poprawy koniunkturalnej skarb nie powinien
asygnować wydatków nadzwyczajnych na pobudzenie obrotów.
Przeciwnie, wydatki tego rodzaju są raczej szkodliwe dla
rozwoju gospodarczego.

Opinie o „Wiadomościach Finansowych”

Wice-Premier i Minister Skarbu, Inż. Eugeniusz Kwiatkowski:

„Wiadomości finansowe”, powyższe dał cenne i wrażelborne informacje z dziedziny finansowej całego świata, zastąpiły na mocy tej gospodarczych faktów. Zarówno przedsiębiorcy jak i kupiec znajdują tam często cenne i aktualne wskazówki. Budżet „Wiadomości finansowych” pozyj pewien czas, czyniąc niebezpieczny na punkcie.

Eugeniusz Kwiatkowski:

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego

B. Minister Przemysłu i Handlu Dr. Roman Górecki:

Holnessz tych dawno obyczajnych wydawnictw, z których od lat wiele czasu następuje na niektórych ogólnie znanych stronach, wzrosły potulny istotnie takiego organu, jakim są „Wiadomości finansowe”. - Były ten zawsze bardzo przytulny rodzinny informator, aby był angażem, który brak czasu na pracę i stale cytatami literatury prasy zagranicznej, a aby krajów rządów i opinii zagranicznych związał z jednolitą finansową - ekonomiczną jest unikalna -

Dr. Roman Górecki

Nr. 1138

Wiadomości Finansowe

9.V.1937 r.

RÓWNOWAGA BUDŻETU,
INWESTYCJE PUBLICZNE
I RYNEK PIENIĘŻNO-KAPITAŁOWY
W POLSCE

Panuje w Polsce niewątpliwie powszechne zadowolenie z zrównoważenia budżetu państwowego /zwyczajnego/, ale nie-ukrywane jest nierzaz rozczarowanie, że życie gospodarcze nie odniosło z tego spodziewanych korzyści. W rozumowaniach i argumentacji, które z tego powodu się słyszy, uderza pewna konfuzja pojęć. Uderza też pewne "niedociągnięcie" w myśleniu na tematy finansowe umysłów, w innych dziedzinach ekonomii bardzo biegłych.

Rozumowania te i argumentacja mają najczęściej tok myśli, który wyrażony został niedawno w jednym z fachowych czasopism. Oto one.

Program p. Wicepremiera Kwiatkowskiego opierał się na założeniu, że po wyeliminowaniu potrzeb publicznych z rynku kredytowego powstaną naturalne bodźce do ożywienia koniunkturalnego. Na stworzeniu tych bodźców miała polegać główna korzyść życia gospodarczego, osiągnięta ze zrównoważenia budżetu.

Tymczasem - brzmiały wspomniane wywody - wszystkie operacje kredytowe w 1937 roku, wymagane dla realizacji obecnej koncepcji planu inwestycyjnego, wyniosły na rynku wewnętrznym 325 mil. zł, czyli około 80% sum, wydrenowanych średnio w ostatnim, najgorszym finansowo czteroleciu. Obniżenie rozmiarów publicznego zapotrzebowania kredytowego zaledwie o 20%, z trudnością może być uważane za znaczny postęp w odciążeniu rynku pieniężnego. Rynek sztywny ma być wydrenowany, według zestawienia p. Wicepremiera, do sumy 150 mil. zł. Zmobilizowanie zaś poza tym 150 mil. zł bonów skarbowych będzie zapewne również musiało się odbyć przy pomocy wykorzystania rynku sztywnego.

Co prawda, zasoby tego rynku w roku bieżącym i w latach najbliższych będą wzrastać, ponieważ poprawa gospodarcza, zwiększyły stan zatrudnienia oraz przywrócone zaufanie do waluty przyczynią się do szybszego rozwoju kapitalizacji pieniężnej. Ale - i tu jest źródło wspomnianego wyżej rozczarowania - poprawa gospodarcza, jak powiadają, pociąga za sobą również silniejsze zapotrzebowanie na kredyt ze strony życia gospodarczego. W tych warunkach, mówią dalej, przyrost środków pieniężnych na rynku sztywnym może nie sprostać wzrastającemu popytowi na kredyt. Następstwem tego stanu rzeczy będzie nie odciążenie rynku pieniężnego

Φ221/73/1551

Nr. 1138

Wiadomości Finansowe

9.V.1937 r.

i kapitałowego, lecz zwiększenie na nim "napięcia". Tak więc, pomimo zrównoważenia budżetu Państwa - dowodzą "rozczarowani" - sytuacja przybierze obrót przeciwny temu, którego się spodziewano.

W powyższych wywodach mylnym jest przypuszczenie, jakoby zasoby rynku sztynego, a więc PKO i Ubezpieczalni Społecznej, mogły być użyte na zasilenie kredytami przedsiębiorstw prywatnych. Zasoby kas oszczędności i ubezpieczalni, jako instytucji publicznych, muszą być zabezpieczone w更重要的 części papierami publicznymi. Tak sprawa zachodzi w większości krajów na świecie i tak musi ona zachodzić u nas. Lokowanie tych zasobów w kredytach prywatnych łatwo doprowadzić mogłoby do następstw pozałożania godnych. Prywatne przedsiębiorstwa powinny być zasilane kredytami ze źródeł prywatnych instytucji kredytowych i z wolnego rynku emisyjnego.

Ponieważ funduszami instytucji publicznych dysponuje Państwo, jest rzeczą gospodarczo pozyteczniejszą, że używa ono ich na cele inwestycyjne, nie zaś na konsumcyjne. Pozyteczniejszą zwłaszcza wtedy, gdy zamówienia inwestycyjne przekazywane są przede wszystkim przedsiębiorstwom prywatnym, nie zaś państwowym.

Jeżeli wolne środki pieniężne, gromadzące się na rachunkach wkładów w kasach skarbowych i na rachunkach składek w Ubezpieczalni, użyte zostają na inwestycje, przyczynią się one w tempie daleko szybszym do wzrostu kapitalizacji pieniężnej i rzeczowej. Szybciej bowiem rosną zyski i tworzą się oszczędności, niż wtedy, gdy środki owe zostają użyte przez Państwo na cele konsumcyjne. Wyjaśnialiśmy to nieraz w "Wiadomościach Finansowych", zbytecznym byłoby wyjaśnienia te powtarzać.

Zarzut, który powinien być skierowany przeciw pieniężnej polityce czynników miarodajnych, polegać winien nie na tym, że państwo drenuje rynek sztynego. Obowiązkiem Państwa jest go drenować, bo nikt inny drenować go nie mógłby. Zarzut powinienby polegać na tym, że Państwo niewiele czyni, aby wzmacnić dopływ środków pieniężnych do instytucji prywatnych. Co więcej, czyni ono wiele, dzięki swoistej polityce procentowej, aby środki te skierowywać do instytucji publicznych. Nic zaś nie czyni, aby poziom stopy procentowej na rynku wolnym obniżyć.

Niewątpliwie, od czasu zrównoważenia budżetu przez p. Wicepremiera Kwiatkowskiego, rząd nie drenuje pieniędzy z rynku wolnego. Cóż z tego jednak, kiedy na rynku tym środki pieniężne gromadzą się w bardzo słabym stopniu, gdy tymczasem na rynku sztynnym - bezustannie i wydatnie. Rząd nie drenuje pieniędzy z rynku wolnego, ale też nie miałby wiele do drenowania.

Nr. 1138

Wiadomości Finansowe

9.V.1937 r.

Od czynników miarodajnych należałoby się domagać niezmordowanie zmiany polityki w kierunku istotnego obniżenia stopy procentowej, a więc na rynku pozabankowym, niezorganizowanym przy pomocy całego systemu zarządzeń, wśród których naczelne miejsce zająć powinno by:

- 1/ podniesienie kursów papierów procentowych,
- 2/ skierowanie wkładów drogą odpowiedniej polityki procentowej nie tylko do instytucji publicznych, lecz i prywatnych.

Środki gromadzące się w instytucjach prywatnych i na rynku pozabankowym mogłyby być w sposób korzystny "renowane" na użytek kredytów dla prywatnego życia gospodarczego.

Wiemy dobrze, że zwykłą odpowiedzią na bezczynność w tym kierunku naszej polityki jest powołanie się na ubóstwo kapitałów w Polsce.

Po pierwsze jednak, zapotrzebowanie kredytu jest u nas również "ubogie", nie ma więc nieprzewyciężonych przeszkód do zainicjowania odpowiedniej polityki finansowej.

Po drugie, "ubóstwo" kapitałów w Polsce nie jest tak oczywiste, gdy się zważy, że wkłady w kasach oszczędności bezustannie wrastają.

Jeżeli odpowiedzią zwykłą na wspomnianą bezczynność naszej polityki pieniężnej jest powołanie się na ubóstwo kapitałów, to odpowiedzią dodatkową, niezawsze ujawnianą, jest powołanie się na potrzebę rezerwowania rynku kapitałowego dla potrzeb państwowych. W krajach, gdzie inicjatywa państwnowa w dziedzinie gospodarczej jest bardzo rozległa, n.p. w Niemczech, czy Włoszech, zasada rezerwowania rynku kapitałowego dla finansowania programów publicznych jest jawnie głoszona i wszelkie emisje prywatne są wprost w tym celu zakazywane. U nas wyraźnego i stale, a jawnie głoszonego kierunku takiej polityki nie ma. Przeciwnie, głoszona jest potrzeba istnienia prywatnego rynku kapitałowego i konieczność "niedrenowania" go na potrzeby państwowe. Ale rzeczywistość obiektywna jest tego rodzaju, jak gdyby zachodziła konieczność, aby rynek ten był poświęcany na rzecz rozwoju rynku sztywnego.

...

Nr. 1138

Wiadomości Finansowe

9.V.1937 r.

M I E D Z Y N A R O D O W E
W Y S I Ł K I G O S P O D A R C Z E

Pewne ożywienie narad między Stanami Zjedn. a W. Brytanią nad przyszłym układem handlowym odbija się echem na łamach prasy angielskiej. Prowadzonym naradom chce ona nadać rozmach i zasięg szerszy i wciągnąć w ich orbitę i inne kraje. W tym dążeniu przebijają się interes Anglia, wysuwany coraz bardziej na plan pierwszy, - rozszerzenia i zwiększenia swego handlu zagranicznego.

Ruchliwy sprawozdawca finansowy Daily Telegraph u z Waszyngtonu donosi z zapałem, że w kołach miarodajnych tamtejszych panuje przekonanie, że gdyby Stany Zjedn. i imperium brytyjskie podjęły inicjatywę kooperacji międzynarodowej w dziedzinie gospodarczej i finansowej; to szybko do tej współpracy przyłączyłyby się inne kraje, a zwłaszcza Francja, Belgia, państwa skandynawskie i Ameryka Południowa.

Podobno Stany Zjedn. są skłonne obniżyć wydatnie taryfy celne dla różnych kategorii towarów angielskich. Podobno też w Waszyngtonie żywo odczuto fakt ścisłej współprzeszczności ekonomicznej, która ujawniła się w ostatnich czasach. Tak, wielkie zakupy złota przez skarb amerykański w silnym stopniu podniosły dobrobyt Afryki Połudn. Tak samo znowu poprawa gospodarcza w Stanach Zjedn., wopynęła na ogromną zwykłą cen produktów egzotycznych, z której Indie Wschodnie osiągnęły znaczne korzyści.

Fakt podróży Normana Davis'a na konferencję cukrową do Europy stanowi wybitny dowód zmiany polityki ekonomicznej Stanów Zjedn. Zasada neutralności, którą rząd Roosevelta chce stosować w polityce, nie ma racji bytu w dziedzinie ekonomicznej. Tutaj panować musi zasada liberalizmu.

Jednocześnie - jak pisze L'Information z 4 maja - czynione są wysiłki przez odpowiedzialne koła brytyjskie, aby angielską opinię publiczną przekonać, że interesy imperialne wymagają szerszego niż dotychczas ujęcia. Znamienny jest pod tym względem artykuł, ogłoszony w Daily Telegraph przez dyrektora Bank of England i prezesa wielkich spółek akcyjnych, sir Josiah Stamp'a

Według Stamp'a, duch ottawski pozostał żywy w tym sensie, że wszystkie części imperium brytyjskiego są przekonane o konieczności wzajemnych ofiar dla osiągnięcia dobra powszechnego. Ale ten duch musi obecnie przeniknąć i rozszerzyć się poza imperium. Na przyszłej konferencji gospodarczej na pierwszy plan wystąpić winno dążenie do obniżenia taryf celnych. Duch ten już teraz powinien zapanować w dziedzinie finansowej i banki centralne dominiów powinny już teraz złączyć się, ażeby stworzyć podstawę trwałą fundata. Byłby to główne wiązadło systemu imperialnego.

Nr. 1138

Wiadomości Finansowe

9.V.1937 r.

Londyński Sunday Dispatch zapewnia, że Norman Davis i Neville Chamberlain prowadzili ze sobą rozmowy "sekretne" i, chociaż były sekretne, pismo to wie, że obaj mężowie zgodzili się co do bardziej ścisłej niż dotychczas współpracy gospodarczej i politycznej Stanów Zjedn z Anglią. Podobno Norman Davis miał polecone przez prezydenta Roosevelta wysondować w Anglii grunt w sprawie uregulowania długów wojennych i zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczej i rozbrojeniowej. Podobno także Chamberlain miał oświadczyć, że Anglia gotowa jest z uwagą rozważyć wszelkie propozycje konkretne, które Stany Zjedn. zechcą wysunąć.

Długi wojenne miałyby być uregulowane w ten sposób, że wysokość ich byłaby silnie zredukowana a spłaty rozłożone na bardzo długi okres czasu. Regulacja ta byłaby wceliona do nowego traktatu handlowego anglo-amerykańskiego. Saldo handlu Anglii ze Stanami Zjedn. jest ujemne, i to wydatnie, ale Anglia zgodziłaby się podobno na taki stan rzeczy pod warunkiem, że sprawa długów byłaby zadowalająco dla niej załatwiona i że Stany Zjedn. zgodziłyby się dostarczać Anglii sprzęt wojenny w razie jej konfliktu zbrojnego z jakimkolwiek państwem.

Tymczasem jednak prezydent Roosevelt przed wyjazdem na urlop podpisał nowe prawo o neutralności Stanów Zjedn.

Ostatni zeszyt /z 2 maja/ Economist'a w artykule "Empire and the World" /Imperium i Świat/ nawiązuje gorąco do gospodarczej współpracy międzynarodowej. W tym celu proponuje on reformę preferencyjnych umów ottawskich, tak aby Anglia miała swobodę w zawieraniu umów celnych z innymi krajami. Następnie, proponuje on, aby stosunki ze Stanami Zjedn. objęły imperium brytyjskie jako całość. Wreszcie, proponuje wciągnąć Niemcy do światowego systemu gospodarczego.

••• ••• •••

WSKAZANIA BANKU

ROZRACHUNKÓW MIEDZYNARODOWYCH

Bank Rozrachunków Międzynarodowych ogłosił sprawozdanie o światowej sytuacji ekonomicznej i walutowej. Sprawozdanie to, mające przeszło 100 stron, było przedmiotem dyskusji na zebraniu, które się odbyło w Bazylei dn. 3 maja, a na którym obecni byli delegaci 25 państw.

Raport uwidatnił różnice, które zaszyły w koniunkturze światowej i zmiany, które z tego powodu zajść powinny w polityce gospodarczej i finansowej poszczególnych krajów.

Nr.1138

Wiadomości Finansowe

9.V.1937 r.

"Od roku - czytamy w tym sprawozdaniu - poprawa poczyna się utrwała i - wzmacniać. Dziś rzeczy zaszły tak daleko, że siły odrodzenia rozsadzają gospodarkę światową, bo grożą w pewnych dziedzinach zbyt szybkim wzrostem kosztów i cen mającym wszelkie cechy "boom'u".

Opinia publiczna, być może, nie zdaje sobie sprawy z szybkości zmiany. Ludzie są skłonni powtarzać pewne sady pesymistyczne, które mogły być uzasadnione podczas kryzysu, ale które dzisiaj nie odpowiadają rzeczywistości. Trzeba pamiętać, że wiele faktów przedstawia się obecnie z gruntu inaczej niż dawniej. Dlatego i polityka winna ulec zmianie.

Czy jest n.p. potrzebny asygnować wydatki nadzwyczajne ze skarbu publicznego na pobudzenie obrotów? Czy też, przeciwnie, wydatki tego rodzaju są raczej szkodliwe dla harmonijnego rozwoju gospodarczego?

Tak samo, być może, były podczas kryzysu nieuniknione pewne pośpieszne zarządzenia zaradcze. Ale zastosowanie tych zarządzeń, które można było usprawiedliwić ważnością problemów wymagających rozwiązania, wzmogły stan niepokoju, nie zaś zmniejszyły go. Trzeba mieć nadzieję, że w okresie bardziej pomyślnym polityka gospodarcza wykaże więcej spokoju i oględności i usiłować będzie stworzyć większą stałość w dziedzinie gospodarczej i walutowej.

Przede wszystkim jednak zachodzi konieczność nieodzowna: obniżenia barier handlowych, a zwłaszcza, zniesienia nieprawdopodobnych przeszkód w postaci kontyngentów i zakazów, które wprowadzono w ciągu ostatnich siedmiu lat.

Druga konieczność nieodzowna i pilna, to zaprowadzenie systemu walutowego, który by uwzględniał międzynarodową stałość kursów, a jednocześnie dawał możliwość stworzenia, zarówno w zakresie międzynarodowym, jak i narodowym, zdrowych warunków rozwoju kredytowego i walutowego.

Poza tym, trzeba zmniejszyć ciężar finansowych zobowiązań międzynarodowych przy pomocy konwersji i przystosować oprocentowanie tych zobowiązań do warunków obecnych.

Jeżeli te problemy zasadnicze ekonomiczne i finansowe nie zostaną rozwiązane w skali międzynarodowej, nie ma nadziei, ażeby nastąpiła trwała poprawa gospodarstw narodowych.

Z drugiej strony jednak, istnieje związek między wydatkami państwowymi, zwłaszcza od czasu wzmożenia zbrojeń, a możliwością opanowania problemów wynikających z fluktuacji ekonomicznych. Związek ten odsłania stronę polityczną tych problemów. Będem byłoby sądzić, że dałoby się jedynie za pomocą środków technicznych zapewnić zdrowy rozwój gospodarczy i podniesienie stopy życiowej narodów, nie stwarzając warunków, w których mogłyby się odbywać pokojowa wymiana

Nr. 1138

Wiadomości Finansowe

9.V.1937 r.

towarowa i istnieć równowaga. Jeżeli bowiem nieustabilizowane stosunki dalej trwać będą, najlepsze przedsiębiorstwa zmuszone będą zwędzić swą działalność lub ponosić ryzyko. Zamiast stosować środki zaradcze, które niewiele, lub wcale pomóc nie mogą, mogą zaś łatwo sparaliżować normalny rozwój gospodarczy, należy przystąpić do rozwiązania trudności podstawowych.

Opinia świata poczyna uświadamiając sobie, że musi być uczyniony poważny wysiłek w celu rozwiązania całego szeregu problemów. Należy - mówią autorzy sprawozdania bazylejskiego - podjąć to zadanie w duchu porozumienia, z odwagą i dobrą wolą, aby rzecz doprowadzić do pomyślnego końca."

...

PRODUCENCI ZŁOTA
O NIEZBĘDNOŚCI JEGO

Duże w ostatnich czasach dyskutowano o "detronizacji" złota, o "kryzysie" złota, o jego zbędności. Zagadnienie to sięga w głąb najważniejszych i najbardziej zawiązkanych procesów gospodarczych, finansowych i walutowych. W dyskusji zabierają teraz głos i producenci tego metalu - z okazji walnych zebrań dorocznych. Trudno spodziewać się od tych producentów poglądów, które by skazywały złoto na zagładę. Ale warto posłuchać opinii owych kół, których los najścisiej związany jest z losem złota.

Na walnym zgromadzeniu potężnego koncernu kopalni złota, brylantów i miedzi Anglo-American Corporation of South Africa prezes tego towarzystwa Ernest Oppenheimer mówił szeroko /mowę jego przytacza The Times z 3 maja/ o problemie złota będącym dzisiaj na porządku dziennym z powodu niedawnych wydarzeń na rynku tego metalu w Lodynie. Wiadomo, że była chwila, kiedy "złota nie można było sprzedać" - wskutek pogłosek o obniżce ceny jego przez skarb amerykański.

Oppenheimer sądzi, że nie ma powodów, dla których by cena złota w przyszłości miała się znacznie odchylić od cen teraźniejszych. Ale nie te odchylenia niepokoją opinię /oczywiście opinię tych, którzy w jakimkolwiek stopniu zainteresowani są w produkcji złota/, lecz kwestia zasadnicza: czy wprowadzona ostatnio "kontrola" walut nie dowiodła, że złoto jest niepotrzebne dla celów walutowych.

W rzeczy samej, Oppenheimer przyznaje, że siła nabycza pieniądza na rynku wewnętrzno-krajowym nie zależy od

Nr. 1138

Wiadomości Finansowe

9.V.1937 r.

swobodnego funkcjonowania standardu złotego ani też od wyznaczenia stałej ceny złota. Ta niezależność była znana jeszcze przed wprowadzeniem w Anglii "waluty kierowanej".

/Zaznaczmy, że powyższe twierdzenie Oppenheimera powinno brzmieć raczej w tym sensie, że siła nabywcza pieniądza w danym kraju nie tylko zależy od ustalonej ceny złota. Doświadczenie przecież wskazuje n.p., że wraz z zmianą ustawową ceny złota w danym kraju następuje często zmiana w poziomie cen towarowych. Przyp.Red./

Ale - dowodzi Oppenheimer - znaczenie obecne złota opiera się na fakcie, że złoto jest powszechnie przyjmowane dla regulowania rachunków międzynarodowych. Tak długo, jak to trwać będzie, będzie złoto kupowane. Poza tym, pomimo wprowadzenia "waluty kierowanej", złoto stanowi podstawkę kredytu w większości krajów cywilizowanych i kraje te starają się o posiadanie wielkich zapasów złota.

"Goldstandard" jest jedynym, dotychczas znanym środkiem do utrwalenia na długi okres czasu kursu waluty. Trójporozumienie walutowe chwilowo ustabilizowało wzajemne kurzy funta, franka i dolara. Ale nie jest to sposób działający trwale. Wspomniane porozumienie jednak przez to jest ważne, że może ono przygotować powrót goldstandardu na stałe, ale samo ono nie jest w stanie zapewnić stałości kursów walutowych i stworzyć zaufania, które tak potrzebne jest do rozwoju handlu światowego.

W dalszym ciągu Oppenheimer udzielił ciekawych szczegółów o produkcji złota w Afryce Południowej /kraju produkującego najczęściej złota na świecie/ wykazując, że produkcja ta silnie wzrosła od czasu odstąpienia przez ten kraj od goldstandardu. W 1936 roku produkcja w porównaniu z rokiem poprzednim wzrosła o 3 mil.ft. i doszła do 78 mil.ft., chociaż cena przeciętna wynosiła 140 szyl. i 3 pensy, gdy w 1935 roku wynosiła 142 szyl. 1 p. Koszty eksplotacji wynosiły w roku ubiegłym 18 sz.9p. od tonny /o 2 p: mniej niż w 1935 roku/. Dywidendy dosięgły 17,3 milf., a zatem były o 900 tys.ft. większe niż w roku poprzednim.

••• ••• •••

Nr. 1138

Wiadomości Finansowe

9.V.1937 r.

ZŁOWROŻBNY PAUL REYNAUD

Znany ekonomista francuski i były wiceminister finansów Paul Reynaud zamieścił w Revue de Paris ostrą krytykę "eksperymentu Bluma".

Przykro fakty - pisze Reynaud - nie mogą pozostać w ukryciu; fiasko jest bezsporne.

Koszty utrzymania podniósły się znacznie. Papiery państwowego spadły, stopa kredytu długoterminowego jest dwa razy wyższa niż w Londynie i New Yorku, a kredytu krótkoterminowego - 5 razy. Bilans handlu zagranicznego stale się pogarsza - złoto odpływa z kraju; zaciągnięto pożyczki zagraniczne; poprawa przemysłowa została zahamowana.

Sytuacja jest tym gorsza, że Francja nie dotrzymała kroku wielkim demokrajom zachodnim, z którymi zawarła porozumienie walutowe. Porozumienie oznacza współpracę. Ale jaką może być współpraca między konserwatywnym kanclerzem skarbu a hałaśliwą partią militantów?

Najważniejszą rzeczą było osiągnąć powodzenie. Wielki to błąd przypuszczać, że ustrój demokratyczny może się utrzymać w atmosferze ciągłego niepowodzenia. Gospodarstwa siła Francji musi być wskrzeszona, gdyż wielkie wypadki przygotowują się na świecie.

Reynaud przypomina to, co powiedział już w Izbie: że warstwy pracujące niczego dobrego nie mogą się spodziewać w kraju zbankrutowanym, i że nie może być pokoju socjalnego w kraju, gdzie warstwy pracujące żyją w nędzy. Oto dwie, strony polityki narodowej - według Reynaud - które wymagają poświęcenia od wszystkich w celu pogodzenia różnic klasowych w atmosferze dobrobytu narodowego i narodowej siły.

• • • •

WAHANIA KURSU RUBLA

Kurs rubla sowieckiego wahaje się wraz z wahaniem kursu franka w równej mierze. Pochodzi to stąd, że relacja rubla do franka jest ustawnie ustalona na poziomie: 1 rub.= Fr. 4,25.

Berlińska Die Ostwirtschaft z kwietnia r.b. /Nr.4/podaje według danych, które ogłaszały moskiewskie Iswiestia waharia kursu rubla na początku i w środku marca i kwietnia:
za 1 funt rbl. 24,74 - 25,04 - 25,07 - 25,88;
za 1 dol. rbl. 5,062 - 5,125 - 5,119 - 5,274;
za 100 Fr.szwaj. rbl. 115,43 - 116,21 - 116,45 - 120,00;
za 100 Fr.fr. rbl. 23,53 bez zmiany.

• • • •

Nr. 1138

Wiadomości Finansowe

9.V.1937 r.

W N I E M C Z E C H P I E N I A D Z I K A P I T A Ł

S A P Ł Y N N E

Aparat finansowy pracuje w Niemczech tak samo według planu, który przymusowo jest wykonywany, jak aparat gospodarczy kraju. Rynek pieniężny i kapitałowy jest bacznie kontrolowany przez czynniki rządowe i wolne środki pieniężne zgarniane są na cele robót publicznych /t.zw. dostarczenie pracy i zbrojenia/. Ale potrzeba dużej umiejętności i ostrożności, aby stwierdzić, które środki są wolne i ile ich jest. Dotychczas w Niemczech funkcjonowanie całego mechanizmu szło bez przeszkód.

Stopień płynności pieniądza i kapitału zależy w tych warunkach od czynników rządowych; za pomocą drenowania płynność ta może być dowolnie regulowana. Wobec tego, i wysokość stopy procentowej może być także dowolnie, choć tylko stopniowo, ustalana. Stopa ta zostaje zwolniona obniżana.

W Deutsche Bergwerks Zeitung z 3 maja ukazał się artykuł, który przypomina, w jaki sposób w Niemczech prowadzona jest polityka pieniężno-kapitałowa "Geld-und Kapitalsteuerung". Artykuł jest zatytułowany "Geld und Kapital - flüssig" /Pieniądz i kapitał są płynne/.

Obecne płynne środki pieniężne powstały: ze sprzedaży zagranicznych walorów, ze zmniejszenia zapasów surowców i z produktywności pracy /jest to mglisty termin, który ma oznaczać: zysk. Przyp. Red./.

"Tajemnica" niemieckiej polityki finansowej polega na: przyspieszonym obiegu pieniężnym, wydajności pracy, /jak wyżej wspomniano: zysku. Przyp. Red./, przyczym w tym ostatnim przypadku ważnym jest, aby wzrost środków płatniczych nie przewyższał wzrostu dóbr zdatnych do obiegu /Umlaufsfähige Güter/.

Cała sztuka utrzymania aparatu finansowego i jego funkcjonowania w należytym stanie polega, jak oświadczył prezes Reichsbanku, Schacht, na drenowaniu pieniędzy, które wydzielane są z procesów gospodarczych.

Autor artykułu dowodzi, że płynność pieniędzy i kapitałów musi się w Niemczech powiększać, gdyż wzrasta przewykwa pracy - Mehrarbeit /znowu tu został użyty termin mglisty, zapożyczony zresztą od Marx'a, zamiast: zysku/.

Nie jest to słuszne. Jak wspomnieliśmy wyżej, płynność może być dowolnie regulowana w Niemieckiej gospodarce przymusowej. Autor, być może, miał na myśli, że wskutek wzrostu zysków zwiększa się kapitalizacja. Nie jest to jednak to samo co płynność, o której on mówi.

• • • •

Nr. 1138

Wiadomości Finansowe

9.V.1937 r.

S K O M P L I K O W A N Y

H A N D E L Z A G R A N I C Z N Y N I E M I E C

Według Export Nachrichten handel zagraniczny Niemiec stał się jakąś specjalną wiedzą i sztuką. Gdy dawniej kupiec niemiecki miał do czynienia jedynie z Bankiem Rzeszy, dziś żaden interes zagraniczny nie może dojść do skutku bez pośrednictwa olbrzymiego aparatu kontroli dewiz podlegającego bezustannym przeobrażeniom. Oprócz tego wysoce skomplikowanego aparatu niemała rolę odgrywa Niemiecka Kasa Rozrachunkowa. Ona to prowadzi konta powstające z układów rozrachunkowych. Nadmiar złego przydziału dewiz, który doniedawna załatwiany był mechanicznie przez Bank Rzeszy, przekazany został, wskutek nadzwyczajnego rozrostu gospodarki dewizowej, ministerstwu gospodarki, jako że przy przydiale dewiz brane być muszą pod uwagę względy polityki handlowej.

Łatwo można sobie wyobrazić, do jakiego stopnia komplikuje się handel zagraniczny Niemiec, jeśli się zważy, że obok wspomianego wyżej mechanizmu istnieją jeszcze stworzone w 1934 roku urzędy nadzorcze. Sprawa komplikuje się poza tym z powodu różnorodności układów, zawartych z poszczególnymi państwami, oraz z powodu istnienia w tych państwach reglamentacji dewizowej. Wystarczy zaznaczyć, że samych układów rozrachunkowych jest przeszło 30.

Zasadniczo eksport winien być trzykrotnie większy od importu, z wyjątkiem artykułów nieodzownych, których import może być równy eksportowi. Ostatnio zawieszono prawie zupełnie interesy kompensacyjne. Zakaz premii i tak utrudnił te interesy. Dla eksportera premia nie oznacza bynajmniej specjalnego zysku, lecz tylko potanienie towaru eksportowanego i tym samym zwiększenie zdolności konkurencyjnej.

Do organizacji dewizowej wcielono ponad to jeszcze Golddiskontbank, którego zadaniem jest popieranie eksportu. Mechanizm zezwoleń na eksport skonstruowano za pomocą zakupywanych za granicą niemieckich pożyczek dolarowych. Eksporterom zezwolono uzyskiwać znaczne agio na kursie zagranicznym tych pożyczek w porównaniu z kursami giełd niemieckich; na zakup tych pożyczek mogli oni zużytkowywać część utargu z eksportu. Tym sposobem eksport niemiecki skojarzono z obsługą pożyczek zagranicznych.

Przez stworzenie specjalnych kont obcych dla wypłat wewnętrzno-krajowych /ASKI/ chciiano pójść na rękę zagranicznym eksporterom przywożącym do Niemiec artykuły pierwszej potrzeby. Sumy na kontach tych zwalniane są dla pokrywania faktur za towary niemieckie. Oprócz tego, towary te mogą być pokrywane z kont zablokowanych, o ile posiadaczem takiego konta jest importér zagraniczny towarów niemieckich, przy czym 25% wartości towaru zakupionego w Niemczech płacone jest "sperrmarkami", 15 zaś proc. dewizami.

• • • • •

Nr. 1138

Wiadomości Finansowe

9.V.1937 r.

K E Y N E S

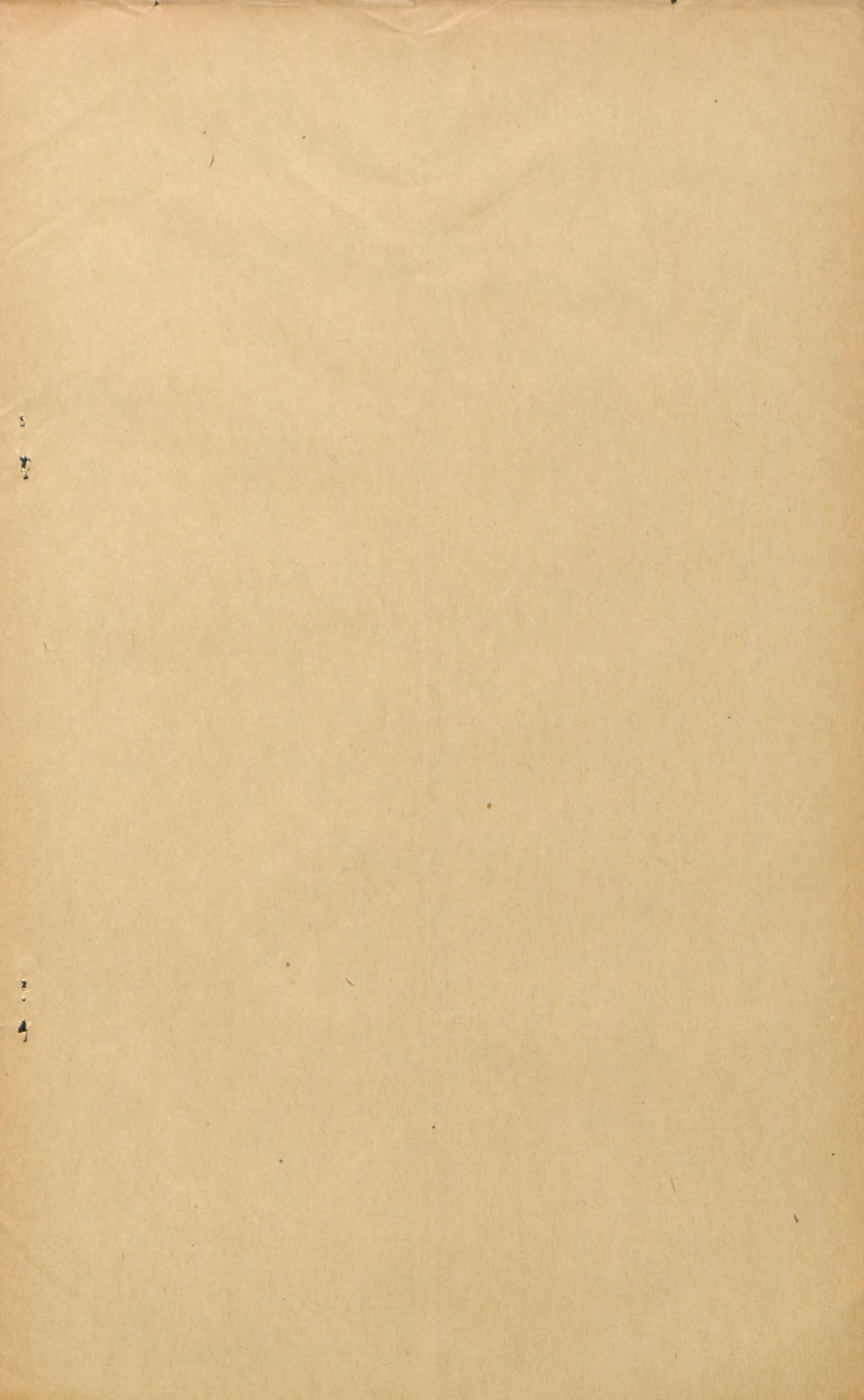
P R Z E C I W D A N I N I E Z B R O J E N I O W E J

Prasa angielska żywo zajmuje się w dalszym ciągu projektowaną przez kanclerza skarbu Chamberlaina daniną zbrojeniową /National Defence Contribution/. Szczególną uwagę wzwróciło stanowisko, jakie w tej kwestii zajął J.M.Keynes w The Times. Znakomity ekonomista zaatakował ostro projekt Chamberlaina zarzucając mu przede wszystkim, że przedstawia poprostu karę za postęp i przedsiębiorczość. Jedług kanclerza skarbu miała ta danina w roku bieżącym przynieść niewiele, w latach przyszłych zaś 20 - 25 mil.ft. Otóż, społeczeństwo chętnie przysporzyłoby skarbowi tę kwotę, jednakże nie drogą, urągającą zasadom sprawiedliwości podatkowej.

Keynes przepowiada, że danina pociągnie za sobą skutki fatalne. Dotknie bowiem ona najsilniej przedsiębiorstwa, które na to najmniej zasługują. Dobre firmy, które w małej tylko mierze podlegają wahaniom koniunkturalnym, nie wiele będą płaciły. Kanclerzowi chodzi głównie o specjalne opodatkowanie zysków osiągniętych z wykonywania zamówień zbrojeniowych. Celu tego jednak projektowana danina osiągnąć nie jest w stanie.

Zaufanie zaś doznało zachwianiaa, a niepewność niekorzystnie oddziaływa na obroty handlowe. Niektóre przedsiębiorstwa zastanawiają się poważnie nad tym, czy nie powinnyby one przenieść swej siedziby poza granice U.Brytanii, gdyby projektowana danina miała być przez parlament uchwalona.

••• ••• •••



CZAS. 13461 / 11/1138

~~RENT HOUSE~~ ~~FOR RENT~~ ~~RENT HOUSE~~